



Turcja przed wyborami

Aleksandra Maria Spancerska

6 marca br. lider Republikańskiej Partii Ludowej (CHP) Kemal Kılıçdaroğlu został kandydatem na stanowisko prezydenta popieranym przez główne partie opozycyjne skupione w tzw. Stołu Sześciu. Prezydencka i parlamentarna kampania wyborcza będzie skoncentrowana wokół tematów trzęsienia ziemi, inflacji i uchodźców. Rezultaty głosowania, które odbędzie się 14 maja br., będą miały decydujący wpływ na przyszły kształt tureckiego systemu politycznego. Zdecydują też o kontynuacji lub korekcie niektórych aspektów polityki zagranicznej Turcji.

Tegoroczne wybory parlamentarne i prezydenckie będą najpoważniejszym od dwudziestu lat sprawdzianem dla rządzącej koalicji oraz prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan i zadecydują o przyszłości politycznej Turcji. Tureckie społeczeństwo wykazuje zmęczenie rządami Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), dostrzega korupcję wśród obozu rządowego, a także wyraża złość wobec pogłębiających się różnic ekonomicznych w kraju. Badania sondażowe z marca br. wskazują, że Kılıçdaroğlu ma kilkuprocentową przewagę nad prezydentem Erdoğanem. Debata publiczna ogniskuje się wokół kryzysu gospodarczego (według oficjalnych, prawdopodobnie zaniżonych danych rządowych stopa inflacji wzrosła w lutym br. do 55,18%, a według niezależnych szacunków – nawet do 126,91%) oraz kwestii obecności syryjskich uchodźców. Tegoroczne wybory parlamentarne i prezydenckie w Turcji odbędą się ponadto w atmosferze żałoby [po trzęsieniu ziemi w południowo-wschodniej części kraju](#).

Program i szanse obozu rządowego. Pod koniec października ub.r Erdoğan przedstawił społeczeństwu wizję „Stulecia Turcji”, ukazując kraj jako wschodzącą potęgę globalną w różnych dziedzinach – od przemysłu obronnego przez politykę zagraniczną po edukację i nowoczesne technologie. Sytuacja obozu rządowego pogorszyła się jednak po trzęsieniu ziemi w lutym br. Rządzące wspólnie AKP i Nacjonalistyczna Partia Działania (MHP) zostały skonfrontowane z krytyką społeczną w związku z opóźnioną reakcją na katastrofę. Wizerunek rządu obciąża także szeroko dyskutowany skandal – ujawniono, że Turecki Czerwony Półksiężyc zarządzany przez

osoby związane z AKP sprzedał namioty organizacji charytatywnej zamiast rozdać je za darmo. W związku z negatywnym rozwojem sytuacji AKP i MHP zabiegają o poszerzenie koalicji wyborczej o ugrupowania konserwatywne – Partię Ponownego Odrodzenia (YRP) i Partię Dobrej Sprawy (HP). Oficjalna kampania AKP rozpocznie się na początku kwietnia br., a wiece, z uwagi na żałobę, będą odbywać się bez oprawy muzycznej. Erdoğan zapowiada, że rząd podejmie działania mające zrekompensować szkody gospodarcze i społeczne wywołane przez katastrofę naturalną.

Sytuacja opozycji. Kılıçdaroğlu jest kandydatem CHP, partii wchodzącej w skład najważniejszej opozycyjnej koalicji, która chce przywrócić system parlamentarno-gabinetowy i zapobiec dalszej konsolidacji autorytarnych wpływów w tureckim systemie politycznym. W skład [Stołu Sześciu](#) wchodzi ugrupowania socjaldemokratyczne, konserwatywne i nacjonalistyczne, a przedstawiciele koalicji są zgodni, że odejście od systemu prezydenckiego pozwoli przywrócić mechanizmy równowagi i kontroli oraz rządy prawa, znormalizować politykę i sytuację gospodarczą. Wybór lidera CHP na kandydata opozycji był poprzedzony konfliktem z Meral Akşener, która stoi na czele Dobrej Partii (İYİ). Liderka İYİ odeszła ze Stołu Sześciu i wskazała, że w roli kandydatów preferowałaby burmistrza Ankarę Mansura Yavaş'a lub burmistrza Stambułu Ekrema İmamoğlu, którzy według sondaży z grudnia ub.r. mieli największe szanse na pokonanie Erdoğan w drugiej turze wyborów prezydenckich. Akşener zdecydowała się na powrót do negocjacji koalicyjnych, gdy

BIULETYN PISM

uzyskała zapewnienie, że İmamoğlu i Yavaş obejmą funkcję wiceprezydentów, jeśli zwycięży opozycja. Działanie liderki İYİ zaszkodziło początkowo zbiorowemu wizerunkowi opozycji i przypomniało Turkom chaos charakterystyczny dla sceny politycznej kraju w latach 90. XX w.

Dla wyniku wyborów prezydenckich znaczenie będą miały także głosy wyborców opowiadających się za prokurdyjską Ludową Partią Demokratyczną (HDP), która jest często atakowana przez AKP. Ugrupowanie to jest trzecią co do wielkości partią polityczną w tureckim parlamencie i przyczyniło się do zwycięstwa İmamoğlu w wyborach samorządowych w 2019 r.

Wymiar międzynarodowy. Dla Unii Europejskiej zwycięstwo Stołu Sześciu w wyborach parlamentarnych byłoby korzystne, m.in. ze względu na deklaracje tureckiej opozycji, że będzie respektować decyzje Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPC) – ważne w kontekście poprawy sytuacji w Turcji w zakresie praw człowieka. Z punktu widzenia NATO istotny jest postulat korekty podejścia do Rosji. Dotychczasowa dyplomacja liderów prowadzona przez Erdoğan i Putina miałyby zostać przeniesiona na płaszczyznę instytucjonalną, co sprzyjałoby większej transparentności procesów decyzyjnych. W deklaracji programowej opozycja zapowiada zdecydowaną walkę z organizacjami terrorystycznymi, ale nie wymienia ich z nazwy, co stwarza wiele niejasności. Jeżeli poparcie HDP przyczyniłoby się do zwycięstwa opozycji, wśród rządzących mogłoby dojść do podziałów w sprawie przyjęcia bardziej koncyliacyjnej polityki w stosunku do kurdyjskich ugrupowań działających w Syrii i Iraku. Porzucenie dotychczasowego interwencjonizmu w polityce zagranicznej

w perspektywie długofalowej sprzyjałoby ograniczeniu niektórych źródeł napięć w regionie Bliskiego Wschodu.

Wnioski i perspektywy. Pozyskanie przez AKP nowych sojuszników wśród partii konserwatywnych w niewielkim stopniu wpłynie na zahamowanie spadku poparcia dla koalicji rządowej. Sprzyja jej nieprzejrzystość procesu głosowania – ograniczona liczba obserwatorów zewnętrznych, stronniczość mediów oraz decyzja Tureckiej Wysokiej Komisji Wyborczej o nieużywaniu niebieskiego niezmywalnego atramentu, stosowanego dotychczas w wyborach w celu zapobiegania oszustwom i podwójnemu głosowaniu. Z tych powodów w razie ogłoszenia ponownego sukcesu wyborczego obecnej koalicji rządowej i Erdoğan istnieje ryzyko podważania wyników wyborów. Może to przerodzić się w wybuch niezadowolenia społecznego i przemocy, gdyby zwolennicy Stołu Sześciu mieli poczucie „skradzionego” zwycięstwa.

Objęcie władzy przez opozycję może spowodować, że rządzący mogą być zainteresowani większym zaangażowaniem Polski – która popiera członkostwo Turcji we UE – w proces normalizacji relacji Turcji ze Wspólnotą, m.in. w celu przyspieszenia modernizacji unii celnej i doprowadzenia do liberalizacji wizowej. Długofalowo będzie to wymagało od UE zaproponowania Turcji nowego formatu współpracy. Większe zaangażowanie Polski może zostać docenione przez nową władzę i stać się szansą na dalszą intensyfikację rozwoju współpracy polsko-tureckiej. Jeśli sukces wyborczy odniesie obecna koalicja rządowa i Erdoğan, można spodziewać się kontynuacji dobrych relacji z Turcją, co znajdzie odzwierciedlenie m.in. na płaszczyźnie gospodarczej, a także w sektorze zbrojeniowym.